

GRZEGORZ KULKA

Śledztwo Biura Rejestracyjnego w sprawie gen. dyw. Kazimierza Ładosia w latach 1939–1940

Okres II wojny światowej to nie tylko utrata niepodległości przez Polskę oraz jej okupacja, ale również czas rozliczeń obozu sanacyjnego, który w dużej mierze obarczano odpowiedzialnością za m.in. złe przygotowania do wojny, klęskę w kampanii polskiej itd. Rozpoczął się on już jesienią 1939 r. na terytorium Francji, gdzie znalazły się najwyższe władze państwowe i wojskowe Rzeczypospolitej Polskiej¹. Ukazanie sanatorów oraz osób powiązanych z tym środowiskiem stało się jednym z priorytetów rządu gen. Władysława Sikorskiego (a także ludzi z jego otoczenia). Dla niektórych polityków (jak np. płk. Izydora Modelskiego) przybrało to wręcz charakter „politycznego polowania”. Słusznie zwrócił uwagę Witold Babiński, iż „niektórzy politycy o temperamencie ludożerców zamykali swą działalność publiczną w tzw. walce z sanacją. Znaczyło to zwykle odsunięcie od pracy każdego, kto brał udział w administracji

¹ Literatura w tej materii jest bardzo bogata. Zob. np.: E. Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja. Personalia. Polityka*, Warszawa 1993, s. 35–51; D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Warszawa 2002, s. 15–34; M. Pestkowska, *Za kulisami Rządu Polskiego na emigracji*, Warszawa 2000, s. 11–45; J. Smoliński, *Polskie władze państwowe i wojskowe na uchodźstwie*, Warszawa 1999, s. 16–22; T. Wyrwa, *Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i Angers wrzesień 1939–czerwiec 1940* [w:] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, pod red. Z. Błażyńskiego. *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 1, Londyn 1994, s. 1–75; S. Stroński, *Polityka Rządu Polskiego na uchodźstwie w latach 1939–1942*, t. I, oprac. J. Piotrowski, Nowy Sącz 2007, s. 131–147.

państwowej przed wojną, a tym bardziej jeśli zajmował jakieś wybitniejsze stanowisko”².

W „walce” tej niezmiernie istotne były odpowiednio przygotowane i wyposażone kompetencyjnie organy, których powołanie miało pomóc w zbieraniu różnego rodzaju materiałów w postaci ocalonych dokumentów czy zeznań. Do takich, obok tzw. Komisji gen. Józefa Hallera³, Komisji w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r.⁴ czy Wojskowego Trybunału Orzekającego (dalej: WTO)⁵, niewątpliwie zaliczyć należy Biuro Rejestracyjne Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: BR MSWojsk.). Utworzono je 24 listopada 1939 r., a nadzór nad jego działalnością sprawował II zastępca ministra spraw wojskowych⁶. Podstawowe zadania BR MSWojsk., których realizacja przypadała odpowiednim komórkom – tzw. referatom⁷, koncentrowały się m.in. na: a) badaniu „sprawy tych oficerów, którzy ponoszą winę za stan przygotowań do wojny, lub których zachowanie się w czasie wojny uwłacza „obowiązkom oficerskim” oraz b) zestawianiu udowodnionych zarzutów i przekazywaniu sprawy do WTO⁸. W praktyce wyglądało to tak, że „biuro rejestracyjne, które

² W. Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939–1945*, Londyn 1967, s. 16; zob. także T. Wyrwa, *Pierwsze kroki Rządu RP we Francji 1939–1940 [w:] Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1940. Uzupełnienia do tomów I, II, V, VI, t. VIII*, red. Z. Błażyński, Londyn 1996, s. 38–39.

³ Chodzi tutaj o tzw. Komisję Rejestracyjną, którą utworzono 10 X 1939 r., a jej zadania skoncentrowane były na zebraniu „wszechstronnych informacji, materiałów i dokumentów, odnoszących się do przebiegu ostatnich zdarzeń w Polsce oraz ustalenia ich przyczyn”, zob. Obwieszczenie z 15 XI 1939 r. w sprawie Komisji Rejestracyjnej, (M.P. 1939, nr 252–257, z 16 XI).

⁴ Zob. Dekret Prezydenta RP z 30 V 1940 r. o powołaniu Komisji w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r., (Dz. U. RP z 1940 r., nr 10, poz. 27). Więcej o tej Komisji M. Kwiecień, *Wśród potępieńczych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939–1943*, Kraków 2013, s. 241–272.

⁵ WTO powołano „dla rozpatrywania zarzutów, stawianych oficerom w związku z ich działalnością w czasie kampanii wojennej 1939 r., w szczególności zaś zarzutów opuszczenia swej jednostki, zaniedbania obowiązków dowódcy, zaprzepaszczenia sprzętu wojennego, przywłaszczenia mienia państwowego, – oraz dla ustalania w tym zakresie stopnia ich odpowiedzialności” Dekret Prezydenta RP z 30 XI 1939 r. o odpowiedzialności oficerów za działalność w czasie kampanii wojennej 1939 r., (Dz. U. RP z 1939 r., nr 103, poz. 1007, z 6 XII).

⁶ Szerzej zob. J. Smoliński, *Polskie władze...*, 55–56; J. Łunkiewicz, *Naczelne Władze Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie w latach 1939–1945*, „Bellona” (Londyn) 1957, z. 2–3, s. 43; więcej o powołaniu Biura Rejestracyjnego zob. M. Kwiecień, *Wśród potępieńczych swarów...*, s. 159–168.

⁷ Docelowo powołano aż dziewięć takich referatów, M. Kwiecień, *Wśród potępieńczych swarów...*, s. 171.

⁸ Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. R.93, Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1939, Rozkaz tymczasowej organizacji MSWojsk., „Dodatek Tajny nr 2 do Dziennika Rozkazów nr 1 bis” z 24 XI 1939 r., s. 6.

zbierało od przybywających wojskowych zeznania w drodze służbowej”, wywoływało „narzekania i zażalenia na te dochodzenia, jako zabarwione politycznie”⁹. Instytucja ta stała się – jak wspominał Stanisław Schimitzek – „zbiornicą donosów i wzajemnych niewybrednych oskarżeń, służących jako materiał do rozgrywek personalnych”¹⁰. Funkcjonowanie BR MSWojsk. na tyle budziło kontrowersje wśród oficerów, że 12 marca 1940 r. Naczelný Wódz gen. Sikorski wydał w tej sprawie specjalny rozkaz. Stwierdził w nim, że istnienie tego organu było „konieczne i pożyteczne”. Zebrane bowiem przez niego (tzn. BR MSWojsk.) dokumenty („fakty”) związane z kampanią wojenną służyć miały do wielorakich celów: 1) historycznych, 2) rekonstruujących stan przygotowań do wojny przed wrześniem 1939 r., 3) pomocniczych, zwłaszcza przy weryfikacji osób zgłaszających się do odtwarzanego WP. Tym samym, jak podkreślił, „Biuro Rejestracyjne nie ma więc ani atrybucyj sądów karnych, ani honorowych, ani wreszcie atrybucyj WTO. Ma tylko przyjąć podane mu wiadomości i, albo odrzucić je, gdy są bezwartościowe, albo zachować w archiwach dla celów historycznych lub personalnych, albo wreszcie odesłać je do właściwych instytucji, a więc do sądu karnego, honorowego lub WTO, w razie niewątpliwych podejrzeń o czyn karny, niehonorowy lub dyskwalifikujący w stosunku do służby wojskowej. Tam dopiero następuje właściwa ocena ludzi i ich czynów, czy to w formie rehabilitacji, czy kary”¹¹.

Wobec tak sformułowanych kompetencji, jak i organizacji pracy BR MSWojsk., trudno się dziwić, że w grudniu 1939 r. instytucja ta zainteresowała się przedwojenną sprawą polityczno-gospodarczą z udziałem gen. dyw. Kazimierza Ładosia¹². W dniu 27 tegoż miesiąca przesłuchano

⁹ S. Stroński, *Polityka Rządu...*, s. 179.

¹⁰ S. Schimitzek, *Na krawędzi Europy. Wspomnienia portugalskie 1939–1946*, Warszawa 1970, s. 89. Jak duża była to skala, uzmysławia ilość sprawozdań referentów BR MSWojsk., która od 2 XII 1939 r. do 5 VI 1940 r. oscylowała w liczbie ok. 5 tys. por. *Sprawcy klęski wrześniowej przed sądem historii. Dokumenty komisji badawczych władz polskich na emigracji*, oprac. M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2005, s. 9.

¹¹ IPMS, sygn. R.92, Naczelný Wódz i Minister Spraw Wojskowych. Rozkazy oficerskie 1939–1942, Rozkaz Oficerski Tajny nr 13 z 12 III 1940 r. (Paryż), s. 2.

¹² Gen. dyw. Kazimierz Ładoś (1877–1963) – były oficer Cesarskiej i Królewskiej Armii, służbę w Wojsku Polskim rozpoczął w 1918 r. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej (m.in. dowodził XXXVI Brygadą Piechoty), w latach 1920–1927 był dowódcą 16 Dywizji Piechoty. W czasie przewrotu majowego (1926 r.) opowiedział się po stronie rządowej (stał na czele tzw. Grupy Ożarowskiej, która zmierzała na odsiecz Warszawy). W 1927 r. przeszedł w stan spoczynku. Mieszkał w Grudziądzu, gdzie aktywnie uczestniczył w życiu społecznym (był m.in. prezesem Koła Szybowcowego, przewodniczącym Wydziału Wojskowego Funduszu Obrony Narodowej). W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. powrócił do służby i został przydzielony do sztabu Armii „Pomorze”. Później przedostał się do Francji, gdzie został

Stanisława Józwiaka, byłego posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, członka m.in. Związku Obrony Przemysłu Polskiego, Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania. Zeznał on, iż w 1937 r. w jednym z numerów „Kuriera Poznańskiego” opublikował artykuł¹³, w którym wskazywał „finansowanie zbrojeń III Rzeszy przez przedsiębiorstwa niemieckie osiadłe w Polsce”¹⁴. W konsekwencji za głoszenie takiej tezy w 1938 r. musiał tłumaczyć się przed poznańskim sądem okręgowym, gdyż sprawę założyły mu władze niektórych „pomówionych” firm tj. Browar Hirscha z Ostrowa i Browar „Kobylepole”, który podlegał bezpośrednio innej placówce tej samej branży o nazwie „Kuntersztyn”. I to w radzie nadzorczej tego ostatniego, w całości znajdującego się w rękach niemieckich, zasiadał gen. Ładoś¹⁵. Piastowanie tej funkcji sprawiło, że w trakcie rozprawy sądowej przesłuchano go¹⁶ wraz z innymi około 30 świadkami, z których jeden – jak relacjonował Józwiak – zeznał „pod przysięgą [...] że gen. dyw. Ładoś salutował w Zoppotach [tj. Sopocie – przyp. GK] na wezwanie Zieluna (głównego dyrektora koncernu w Gdańsku) przed portretem byłego cesarza Wilhelma II”¹⁷. Nie był to jednak główny zarzut. Stanisław Józwiak powiedział również, że po wygraniu całej sprawy przed wszystkimi instancjami (co ostatecznie dowodziło, że koncern piwowarski „Kobylepole – Kuntersztyn” odprowadzał swoje zyski na dozbrajanie III Rzeszy) gen. Ładoś nie odszedł z władz niemieckiej firmy, a nawet w części przyczynił się do oszustwa publicznego mającego na celu ukrycie pochodzenia samego przedsiębiorstwa. Odsprzedano bowiem jemu, jak i innym osobom, za niską cenę 49 proc. udziałów browaru „Kuntersztyn”, pozostawiwszy pakiet większościowy w gestii dawnych niemieckich udziałowców. W związku z tym, że gen. Ładoś w późniejszych miesiącach nadal wchodził w struktury władz browaru „Kuntersztyn”, jawnie niszczącego polską konkurencję, należało pociągnąć go do odpowiedzialności, bo – jak konkludował Józwiak – „za niemieckie pieniądze dawał

przewodniczącym WTO. Po ewakuacji do Anglii został internowany w obozie Rothesay. Po II wojnie światowej powrócił do komunistycznej Polski.

¹³ Zob. *Wysilek restauratorów poznańskich*, „Kurier Poznański”, 8 VII 1937, s. 9.

¹⁴ IPMS, Wojskowy Trybunał Orzekający (dalej WTO), sygn. A.XII.51/41, Protokół przesłuchania Stanisława Józwiaka z 27 XII 1939 r., s. 1.

¹⁵ Oprócz gen. Ładosia do zarządu wszedł również płk w st. spocz. Aleksander Naganowski; *ibidem*.

¹⁶ Zob. *Zeznania gen. Ładosia. Dalszy ciąg procesu p. Stanisława Józwiaka*, „Kurier Poznański”, 18 V 1938, s. 4.

¹⁷ IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/41, Protokół przesłuchania Stanisława Józwiaka z 27 XII 1939 r., s. 2.

swoje nazwisko i swój tytuł generała dywizji niemieckiemu przedsiębiorstwu wprowadzając przez to społeczeństwo polskie w błąd¹⁸.

4 stycznia 1940 r. pracownicy BR MSWojsk. por. Zbigniew Korfany i por. Tadeusz Modelski przesłuchali kolejnych świadków w sprawie gen. Ładosia. Z ich zeznań wynikało, że po „fikcyjnym przejściu” (tak to określali świadkowie) 49 proc. akcji browaru „Kuntersztyn” przez grupę Polaków na czele z byłym dowódcą 16 Dywizji Piechoty próbowano skłonić redakcję „Kuriera Poznańskiego” do zmiany swego negatywnego stanowiska wobec wspomnianego wyżej piwowarskiego przedsiębiorstwa. Było to o tyle istotne, że „opinia publiczna poznańskiego i Pomorza widziała w gen. Ładosiu przedstawiciela interesów niemieckich”¹⁹, a wśród społeczeństwa polskiego pojawiło się oburzenie, że „przemysł niemiecki oparty o kapitały niemieckie a pracujący w Polsce subwencjonuje zbrojenia niemieckie”²⁰. Z przesłuchań wynikało również, że podczas przedwojennego procesu sądowego przeciwko Józwiakowi wizerunek płk. Aleksandra Naganowskiego i gen. Ładosia wypadł bardzo niekorzystnie, choć nie występowali oni jako strona postępowania²¹. Ponadto żaden ze świadków nie potwierdził incydentu salutowania tego ostatniego przed portretem byłego cesarza Niemiec.

Jeszcze tego samego dnia w BR MSWojsk. sporządzono sprawozdanie ze sprawy, opierając się wyłącznie na zeznaniach świadków. Uwypuklono w nim najważniejsze kwestie, które negatywnie przedstawiały „przedwzręśniowe” niemieckie powiązania gospodarcze gen. Ładosia²².

Chcąc mieć pełen obraz sprawy, BR MSWojsk. 6 stycznia 1940 r. zażądało wyjaśnień (co do pewnych kwestii) od samego zainteresowanego. Ten udzielił takowych już dwa dni później. Gen. Ładoś w swoim oświadczeniu zasugerował, iż konflikt browarów niemieckich z p. Józwiakiem posiadał wyłącznie charakter „walki konkurencyjnej”²³. On natomiast, działając od 1933 r. jako prezes w Radzie Nadzorczej „Kuntersztynu”, nie miał sobie nic do zarzucenia, a nawet wręcz przeciwnie – uważał, że w dużym stopniu przyczynił się do spolonizowania tego przedsiębiorstwa, zwłaszcza samej rady nadzorczej: „zaznaczam, że udało mi się wymienione przedsiębiorstwo zaraz w pierwszym roku personalnie zupełnie [oryg. podkreśl.] spo-

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Mariana Bogdańskiego z 4 I 1940 r.

²⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Andrzeja Sokołowskiego z 4 I 1940 r.

²¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania min. Mariana Seydy z 4 I 1940 r.

²² Szerz. *ibidem*, Sprawozdanie ze sprawy gen. [Kazimierza] Ładosia z 4 I 1940, s. 1–2.

²³ Browar „Kuntersztyn” w Grudziądzu stanowił silną konkurencję dla poznańskich browarów, których udziałowcem był Józwiak – *ibidem*, Pismo gen. [Kazimierza] Ładosia do BR MSWojsk. z 8 I 1940 r., s. 1.

lszczyć. Trzech Niemców członków rady nadzorczej, zmieniłem na trzech Polaków”²⁴. Ponadto – jak wyjaśniał gen. Ładoś – za jego prezesury wszyscy urzędnicy oraz robotnicy w firmie byli Polakami, a podatki na rzecz m.in. Funduszu Obrony Narodowej (którego był prezesem na miasto i powiat) opłacano regularnie. Z kolei nabywanie akcji browaru „Kuntersztyn” przez grupę polskich „działaczy pomorskich” prowadzono za pełną aprobatą ówczesnego wojewody pomorskiego, a obecnie pełniącego funkcję Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza²⁵. W sumie – według gen. Ładosia – wykupiono z rąk niemieckich „47,5 % akcji po 10 % nominalnej wartości (660 000 zł za 66 000 złotych)”²⁶. Odnosząc się zaś do przedwojennego procesu, w którym zeznawał jako świadek, oznajmił, że – co prawda – Józwiak został uniewinniony, ale już tak nie było w przypadku redaktorów „przez niego inspirowanych i opłacanych”, gdyż skazano ich na kilka tygodni aresztu. Choć gen. Ładoś nie kwestionował prawomocnego wyroku sądowego, to jednak uważał samą inkryminację za bezpodstawną. Twierdził, że od 1933 r. tylko raz polska Izba Skarbowa w Grudziądzu wykazała zysk browaru „Kuntersztyn” na kwotę 11 tys. zł, którą przeniesiono do funduszu zapasowego. „Jednym słowem – konkludował – od kiedy byłem w przedsiębiorstwie nie wypłacono dywidendy i ani jeden grosz nie wyszedł zagranicę”[oryg. podkreśl.]²⁷.

Złożenie powyższego wyjaśnienia nie kończyło sprawy. Por. Korfanty, wypełniając swoje zadania, przesłuchał dzień później (tj. 9 stycznia 1940 r.) kolejne trzy osoby, w tym samego „podejrzanego”. Gen. Ładoś podtrzymał swe wcześniejsze oświadczenie, dodając przy okazji nowe informacje. M.in. powiedział, iż: proces zarządu spółki „Kuntersztyn” z Józwiakiem prowadzono za jego wiedzą (tj. Ładosia); akcje niemieckiego browaru nabył po zapadnięciu wyroku w pierwszej instancji; głównym odbiorcą piwa produkowanego przez „Kuntersztyn” było Wojsko Polskie podlegające Dowództwu Okręgu Korpusu (DOK) VIII w Toruniu, ale od czasu upublicznienia podstawowego zarzutu (tzn. dozbrajaniu III Rzeszy przez wychodzący kapitał z browaru „Kuntersztyn”) nastąpił spadek jego spożycia w tym

²⁴ Oprócz gen. Ładosia w radzie nadzorczej zasiadać mieli: 1) Janusz Czarliński, 2) Łucjan Prądyński (obaj rozstrzelani przez Niemców), 3) Lech Czarliński (przebywał wówczas w więzieniu), 4) adwokat [brak imienia] Żelazny, 5) prezes polskich restauratorów Penkalla, 6) Alojzy Ruchniewicz, 7) Adam Korzeniewski, 8) radca [brak imienia] Mazur; *ibidem*, s. 2.

²⁵ *Ibidem*, s. 2. Więcej o działalności Raczkiewicza jako wojewody pomorskiego – M. M. Drozdowski, *Władysław Raczkiewicz. Mecenaz, wojewoda, minister spraw wewnętrznych, marszałek Senatu RP*, t. I, Warszawa 2002, s. 248–276.

²⁶ Jednocześnie gen. Ładoś zaznaczył, iż był w posiadaniu udziałów za kwotę 50 tys. zł, nominalnej wartości – IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/41, Pismo gen. [Kazimierza] Ładosia do BR MSWojsk. z 8 I 1940 r., s. 1.

²⁷ *Ibidem*.

środowisku, co było też wynikiem odpowiednich rozkazów wydanych przez gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego (ówczesnego dowódcy Okręgu Korpusu OK VIII Toruń); przewidywano „rewizję procesu” w związku z iekorzystnym wyrokiem „z punktu widzenia moralnego”²⁸.

Z kolei przesłuchiwany kpt. Edmund Wojciechowski, były kierownik referatu ochrony i spraw mniejszości niemieckich na terenie DOK VIII, „potwierdził w zupełności” fakty zawarte w poufnym sprawozdaniu sporządzonym przez sędziego śledczego Jerzego Giertycha, jaki mu okazano. Z treści tego dokumentu wynikało, że gen. Ładosia celowo powołano na stanowisko prezesa rady nadzorczej, aby ukryć przed władzami polskimi niemiecki charakter browaru „Kuntersztyn”. Opinia publiczna nie interesowała się działalnością tego przedsiębiorstwa do 1938 r., kiedy to Józwiak wszczął kampanię prasową przeciwko niemu. Walka ta – jak donosił Giertych – związana była z chęcią przejęcia upadłego browaru Huggera w stolicy Wielkopolski zarówno przez „Kuntersztyn” jak i Józwiaka, który stał na czele spółki restauratorów i kupców poznańskich reprezentującej wyłącznie polski kapitał. W owej „kampanii” Józwiak publicznie zarzucił browarowi „Kuntersztyn”, że: 1) była to firma całkowicie niemiecka dotowana przez niemieckie i gdańskie banki; 2) corocznie ze swoich zysków wspomagał rozwój niemieckich organizacji społecznych, politycznych i gospodarczych działających na terenie II Rzeczypospolitej; 3) subsydiował hitlerowskie organizacje w Gdańsku; 4) w interesie niemieckim dążył do opanowania wielkopolskiego i pomorskiego przemysłu browarniczego; 5) „dla uśpienia czujności władz bezpieczeństwa oraz polskiej opinii publicznej znalazło sobie jurgieltników w osobach gen. st. spocz. Ładosia, oraz płk. st. spocz. Naganowskiego, którzy na zewnątrz dają swe nazwiska polskie dla wytworzenia przekonania, iż browary Kuntersztyn są przedsiębiorstwem czysto polskim”²⁹.

Sędzia śledczy Giertych ustalił również (o czym wspominał w swoich zeznaniach gen. Ładoś), iż afera browarnicza odbiła się szerokim echem wśród Wojska Polskiego, ponieważ gen. Karaszewicz-Tokarzewski wydał rozkaz zabraniający kupowania piwa produkowanego przez „Kuntersztyn”. Z racji tego, że wojsko było najpoważniejszym konsumentem tego trunku, a zakaz dowódcy OK VIII znacznie ograniczył jego sprzedaż, „to kilkakrotnie interwenjował płk w st. spocz. Naganowski u Kierownika Samodzielnego Referatu Informacyjnego D.O.K. VIII w Toruniu kpt. Ludwika Cyrklera w kierunku uchylenia tego rozkazu”³⁰. Tam miał przekonywać o nieprawdziwości zarzutów podnoszonych przez prasę. Nie przyniosło to żadnego

²⁸ Szerz. zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania gen. dyw. Kazimierza Ładosia z 9 I 1940 r., s. 1–2.

²⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie poufne sędziego śledczego [Jerzego] Giertycha, doręczone por. [Zbigniewowi] Korfantemu przez mjr. [Jana Henryka] Zychonia z O.[ddziału] II, s. 1–2.

³⁰ *Ibidem*, s. 2.

rezultatu, gdyż Cyrkler w imieniu swojego dowódcy oznajmił, iż ewentualna zmiana rozkazu uzależniona była od wyroku sądowego w sprawie Jóźwiaka.

W tym samym dniu przesłuchano jeszcze płk. Fryderyka Mally'ego, który pełnił wówczas funkcję... szefa BR MSWojsk. Jego krótkie zeznanie pogrążało przedwojenne zachowanie gen. Ładosia. Powiedział bowiem: „W czasie mego pobytu w Bukareszcie spotkałem się w kawiarni z gen. Ładosiem. W czasie rozmowy oświadczył mi, że ściśle biorąc mógłby nie uciekać przed Niemcami³¹, gdyż na podstawie rozmaitych pozorów jego pracy przedwojennej uważaliby go raczej dla nich nie wrogo, lecz raczej przychylnie usposobionego”³².

Tymczasem, mimo prowadzonego śledztwa przeciwko gen. Ładosiowi powołano go 24 stycznia 1940 r. na stanowisko przewodniczącego WTO³³. W tym miejscu należałoby sobie zadać pytanie – dlaczego osobie, która pracowała przed wybuchem wojny na rzecz niemieckiego przedsiębiorstwa, powierzono tak wysoką funkcję? Wydaje się, że złożyły się na to dwie zasadnicze przyczyny. Po pierwsze, istniał zbyt słaby przepływ informacji pomiędzy BR MSWojsk. a ministrem spraw wojskowych (i jednocześnie Premierem oraz Naczelnym Wodzem) gen. Sikorskim, który dokonał tejże nominacji. Po drugie, prawdopodobnie gen. Sikorski, będąc nieświadomym toczącego się postępowania wobec gen. Ładosia, powołał go na przewodniczącego WTO, kierując się jego prorządową postawą podczas przewrotu majowego w 1926 r.³⁴

³¹ Tuż przed wybuchem wojny gen. Ładoś zgłosił chęć powrotu do stanu czynnego, aby mógł stanąć w obronie Ojczyzny. Brak zainteresowania jego osobą ze strony gen. Bortnowskiego oraz gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego sprawił, iż ewakuował się do Rumunii, a stamtąd do Francji – zob. Wrześniowy „Dziennik” gen. dyw. Kazimierza Ładosia, „Mars” 1995, t. 3, s. 115; Z. Rene, *Trzy życiorysy*, „Palestra” 1996, nr 11–12, s. 133.

³² IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/41, Protokół przesłuchania płk. Fryderyka Mally'ego z 9 I 1940 r.

³³ Zob. IPMS, sygn. R.95, Dziennik Rozkazów 1940, Składa WTO, „Dziennik Rozkazów MSWojsk.” 1940 r., nr 1, poz. 1, z dn. 24 I; S. Stroński, *Polityka Rządu...*, s. 179. W historiografii polskiej błędnie odnależć można informację jakoby gen. Ładoś sprawował to stanowisko od listopada 1939 r. do stycznia 1940 r. zob. A. Wojtaszak, *Generałicia Wojska Polskiego 1918–1926*, Warszawa 2012, s. 555; T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 48; Z. Rene, *Trzy życiorysy...*, s. 134; Wrześniowy „Dziennik”..., s. 114. Gen. Ładoś nie mógł pełnić tej funkcji w listopadzie 1939 r., gdyż dekret Prezydenta RP powołujący do życia WTO ukazał się w „Dzienniku Ustaw RP” dopiero na początku grudnia 1940 r.

³⁴ Zob. J. Grzędziński, *Maj 1926*, Paryż 1965, s. 95; A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1978, s. 426–427; J. Szczepański, *Niemcy wobec zamachu majowego 1926 roku w Polsce [w:] Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 88; M. Sioma, *Przewrót majowy*

Powierzenie tak istotnego stanowiska osobie, przeciwko której toczyło się postępowanie wyjaśniające, wywołało natychmiastową reakcję II Zastępcy ministra spraw wojskowych płk. Modelskiego. 8 lutego 1940 r. przesłał do ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego pismo (dołączając do niego 10 załączników), w którym stwierdził, że wyniki dochodzenia BR MSWojsk. poświadczały przedwojenną „czynną współpracę” gen. Ładosia z grudziądzkim browarem „Kuntersztyn”. A taki – jego zdaniem – „zarzut wysługiwanie się Niemcom godzi poważnie w honor i cześć gen. Ładosia”, dlatego też zaproponował oddanie całej tej sprawy do Sądu Honorowego dla Generałów³⁵. Zanim ono jednak trafiło do właściwego adresata, z treścią zapoznał się I zastępca ministra spraw wojskowych (jednocześnie pełniący funkcję oficer do zleceń) gen. Marian Kukiel, który nakazał przekazać je Naczelnemu Wodzowi do rozpatrzenia³⁶.

Gen. Sikorski ustosunkował się do wniosku negatywnie. W krótkim komunikacie napisanym na piśmie płk. Modelskiego stwierdził, iż gen. Ładoś uwikłał się w walkę dwóch koncernów browarniczych, a tego jako generał polski nie powinien być czynić. „Oddawać – jak konkludował – jednak sprawy do sądu honorowego nie widzę potrzeby. Wystarczy jego rezygnacja z OTW [tj. WTO – przyp. G.K.]”³⁷. Prawdopodobnie po tej właśnie opinii gen. Ładoś ustąpił (lub też został zdymisjonowany) ze stanowiska przewodniczącego WTO.

Następnie wypadki w sprawie gen. Ładosia potoczyły się dość szybko. 20 lutego 1940 r. gen. Kukiel poinformował II zastępcę ministra spraw wojskowych płk. Modelskiego o decyzji Naczelnego Wodza, zaznaczając

w komentarzach i ocenach Brytyjczyków w świetle raportów Poselstwa brytyjskiego w Warszawie [w:] *Zamach stanu...*, s. 127.

³⁵ IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/41, Pismo II Zastępcy MSWojsk. płk. Izzydora Modelskiego do MSWojsk. z 8 II 1940 r. Sąd Honorowy dla Generałów był jednym z kilku rodzajów oficerskich sądów honorowych, które istniały w II Rzeczypospolitej. Działały one na podstawie Statutu Oficerskich Sądów Honorowych z 1919 r. gruntownie znowelizowanego w 1927 r., (Dz. U. RP 1927, nr 93, poz. 834). Ich zadanie polegało m.in. na rozpatrywaniu spraw oficera o naruszenie godności i honoru, a po ewentualnym uznaniu go winnym, wymierzenia mu kary – nawet na wykluczenie z korpusu oficerskiego, które wymagało zatwierdzenia Prezydenta RP. W okresie II wojny światowej sądownictwo tego rodzaju nadal funkcjonowało na uchodźstwie oraz w oflagach. Sąd Honorowy dla Generałów ukonstytuował się dopiero w marcu 1940 r., toteż wcześniej nie można było do niego sędować sprawy gen. Ładosia zob. IPMS, sygn. R.94, Dziennik Rozkazów Tajnych 1940 r., Rozkaz Oficerski Tajny nr 14 z 28 III 1940 r., s. 2.

³⁶ IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/41, Dopisek gen. Mariana Kukieła z 10 II 1940 r. do pisma II Zastępcy MSWojsk. płk. Izzydora Modelskiego do MSWojsk. z 8 II 1940 r.

³⁷ *Ibidem*, Odręczna adnotacja gen. Władysława Sikorskiego z 15 II 1940 r. na piśmie II Zastępcy MSWojsk. płk. Izzydora Modelskiego do MSWojsk. z 8 II 1940 r.

jednocześnie, „że gen. Ł[adoś] musi być przeznaczony do rezerwy”³⁸. 4 marca 1940 r. zaś szef BR MSWojsk. płk Mally przesłał do płk. Modelskiego „teczkę gen. Ładosia do załatwienia”, który jeszcze tego samego dnia zlecił odłożenie jej do akt mających status zarezerwowanych do rozpatrzenia dopiero po powrocie do Kraju³⁹.

Decyzja płk. Modelskiego nie kończyła całej sprawy, ponieważ gen. Ładoś, dowiedziawszy się o postępowaniu BR MSWojsk. oraz przesunięciu go do rezerwy (także już po pozbawieniu go stanowiska przewodniczącego WTO), nie zrezygnował z rehabilitacji swojego nazwiska i 11 marca 1940 r. wystosował do ministra spraw wojskowych i Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego pismo z załącznikami. W jego treści określił swe aktualne niekomfortowe służbowe położenie. „Oprócz pracy przy organizacji «Funduszu pomocy weteranom, jeńcom oraz rodzinom poległych i jeńców wojennych» – nie mam żadnej funkcji. Tęsknię jednak – pisał gen. Ładoś – za pracą pod dowództwem Pana Generała i usilnie pragnę zdobyć ponownie Jego pełne zaufanie”. Ponadto wieści, jakie do niego dotarły, były niepokojące – przewidywano bowiem możliwość postawienia go przed WTO lub Sądem Honorowym dla Generałów za działalność na rzecz browaru „Kuntersztyn”. Tym niemniej jednak nie uchyłał się od zmierzenia się z tą inkryminacją na drodze sądowej – „już 45-ty rok noszę mundur oficerski – od 18 lat jestem generałem W.[ojska] P.[olskiego] – nigdy jeszcze nie stawałem jako oskarżony ani przed sądem karnym, ani przed sądem honorowym. Jednak chętnie stanę przed każdym uczciwym i rozsądnym sędzią Polakiem, byle tylko jak najszybciej uzyskać choć częściową satysfakcję za wyrządzoną mi krzywdę moralną”⁴⁰.

W dołączonych do pisma dwóch załącznikach gen. Ładoś poruszył wątki badane w jego sprawie przez BR MSWojsk. Te aneksy swoją formą przypominały swoiste usprawiedliwienia, gdyż zawierały zarówno opisy zdarzeń związanych z jego przedwojenną „piwowarską” działalnością, jak i wyjaśnienia w tych kwestiach. W pierwszym przedstawił własny wkład w polonizację browaru „Kuntersztyn” od chwili objęcia przez niego w 1933 r. funkcji przewodniczącego rady nadzorczej tegoż przedsiębiorstwa. Nastąpiło to, jak napisał gen. Ładoś, za namową swego byłego podwładnego płk. Naganowskiego. Niemniej jednak rozpoczęcie pracy

³⁸ *Ibidem*, Odręczna notatka gen. Mariana Kuźniaka z 20 II 1940 r. na piśmie II Zastępcy MSWojsk. płk. Izzydora Modelskiego do MSWojsk. z 8 II 1940 r.

³⁹ Zob. *ibidem*, Adnotacje płk. Izzydora Modelskiego i płk. Fryderyka Mally’ego z 4 III 1940 r. sporządzone na piśmie II zastępcy ministra spraw wojskowych płk. Modelskiego do MSWojsk. z 8 II 1940 r.

⁴⁰ *Ibidem*, WTO, Pismo gen. Kazimierza Ładosia do Pana MSWojsk. i Naczelnego Wodza z 11 III 1940 r., s. 2.

na tym stanowisku obwarował pewnymi warunkami, na które zgodził się główny udziałowiec „Kuntersztyna” – gdańszczanin Albert Wiktor Ziehm⁴¹. Dotyczyły one: „1. spolszczenie personelu, 2. przejęcie z czasem pewnej części akcji w ręce polskie, 3. zastrzeżenie się przeciw mieszanin się akcjonariuszy w moją [tj. gen. Ładosia] działalność – oczywiście z wyłączeniem dozwolonej krytyki na walnych zebraniach”⁴². Realizacja ich natrafiała na pewne przeciwności losu⁴³, ale jak wykazywał gen. Ładoś, udało się je w pełni wykonać. Starał się to udowodnić w formie tabularycznego porównania roku 1933 (czyli objęcia przez niego stanowiska w radzie nadzorczej) z 1939 r. (ostatnim II Rzeczypospolitej). Według tego bilansu doprowadzono m.in. do tego, że: w rękach polskich znalazło się 47,5 proc. akcji⁴⁴ (w 1933 r. 98 proc. było w posiadaniu Niemców); w radzie nadzorczej, zarządzie, kadrze pracowniczej znaleźli się sami Polacy (wcześniej struktury te zdominowane były przez Niemców); zadłużenie spółki spadło z 2 milionów do 900 tys. zł; gotówkę lokowano, oprócz Banku Związku Spółek Zarobkowych SA, w Państwowym Banku Rolnym (zamiast w Danziger Aktienbank); zakupy podstawowych składników niezbędnych do produkcji piwa nabywano w większości u Polaków z Pomorza (wcześniej u Niemców na targach poznańskich)⁴⁵. Trudno zawierzyć tym spektakularnym sukcesom, tym bardziej że nie poparto ich żadnymi materiałami dowodowymi. Takie ujęcie ich jednak stanowiło swoistą obronę gen. Ładosia przeciw stawianym mu progermańskim zarzutom.

Prezentowanie własnej sylwetki przez byłego przewodniczącego WTO w pozytywnym (by nie powiedzieć patriotycznym) świetle uwidaczniało się również w drugim załączniku, który stanowił jego prywatny komentarz do wyroków sądowych wygranych przez Józwiaka. Gen. Ładoś, podważając cały system jurysdykcyjny po przewrocie majowym („w sprawiedliwość sądów polskich po roku 1926, prawie całe społeczeństwo polskie nie wierzyło”), zwrócił uwagę na subiektywną sądową wybiórczość powoływanych świadków. Z jednej bowiem strony podczas rozprawy skład orzekający nie uwzględniał wniosków o przesłuchanie wskazanych osób

⁴¹ Gen. Ładoś podkreślił, że nie była to osoba spokrewniona z Ernstem Wiktorem Ziehmem – prezydentem Senatu Wolnego Miasta Gdańska w latach 1931–1933.

⁴² IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/41, Sytuacja S-ki akcyjnej „Browar Kuntersztyn” w Grudniadzu [Załącznik nr 1 do pisma gen. Kazimierza Ładosia z 11 III 1940 r.], s. 1.

⁴³ Z relacji gen. Ładosia wynikało, że na problemy natknęto się przy wykupieniu akcji od spadkobierczyni innego znaczącego udziałowca niemieckiego „Kuntersztyna” p. Meyera. Te wartościowe papiery w pełni uzyskano dopiero w 1938 r.; *ibidem*, s. 1–2.

⁴⁴ 51 proc. wciąż pozostawało własnością Ziehma. Chociaż wykupienie ich było tylko kwestią czasu, gdyż – jak donosił gen. Ładoś – prowadzono w tym temacie zaawansowane rozmowy, niestety, przerwane wybuchem wojny – *ibidem*, s. 2.

⁴⁵ Szerzej zob. *ibidem*, s. 2–3.

(np. prokurentów firmy, delegata pomorskiej Izby Skarbowej czy rzeczoznawcy księgowego), z drugiej zaś wysłuchiwał zeznań jednostek, które zwolniono (także dyscyplinarnie) z pracy w „Kuntersztynie”, co automatycznie považało ich obiektywizm, a nawet prawdomówność. Ponadto działania wymiaru sprawiedliwości przy tak dobieranych świadkach narazone były na pewnego rodzaju niebezpieczeństwa prawne, zwłaszcza jeżeli dotyczyło to pojawiających się wątków, których nie dawało się w stanie potwierdzić czy w ogóle ustalić ich faktyczność. Np. „plotkę o klękanii i salutowaniu obrazu Wilhelma” – wspominał gen. Ładosz – „miał słyszeć od innych osób, zwolniony pracownik firmy Niemiec Mahrek, nieznan z miejsca pobytu, tak że ściganie go sądowo nie było niemożliwe [winno być: możliwe – przyp. GK]”⁴⁶. Na koniec swoich uwag co do przedwojennego postępowania sądowego w sprawie wytoczonej przeciwko Józwiakowi oznajmił, że jego (tj. gen. Ładosia) zeznania jako świadka „nieściśle podano” w uzasadnieniu wyroku, a sprawa – jak zasugerował – od początku była wygrana dla oskarżonego, gdyż był on „szwagrem bardzo wpływowego generała (miał to być Krzemiński⁴⁷) To wszystko wzbudziło we mnie wstręt do sądów” – konstatował⁴⁸.

Powyższe pismo gen. Ładosia spowodowało, że jego sprawą, a dokładnie sposobem jej zakończenia, na nowo zainteresowano się w instytucjach MSWojsk. Szef personalny tego resortu mjr dr Tadeusz Tokarz zwrócił się 29 marca 1940 r. do szefa BR MSWojsk., aby ten określił swoje stanowisko względem prośby byłego przewodniczącego WTO i podjął decyzję o ewentualnym przekazaniu całej jego sprawy do oficerskiego sądu honorowego⁴⁹. Cztery dni później płk Mally wydał w tej materii oświadczenie. Stwierdził on w piśmie będącym odpowiedzią dla mjr. Tokarza, że należałoby przychylić się do wniosku gen. Ładosia i scedować jego sprawę do Sądu Honorowego dla Generałów. Wychodził bowiem z założenia, że wszczęcie takiego postępowania znajdowało swoją podstawę prawną w § 48 „Statutu Oficerskich Sądów Honorowych”⁵⁰, w myśl którego „oficer może w każdej sprawie,

⁴⁶ *Ibidem*, Sądowe wyroki [Załącznik nr 2 do pisma gen. Kazimierza Ładosia z 11 III 1940 r.].

⁴⁷ Prawdopodobnie chodziło o gen. Jakuba Krzemińskiego, który przez całą swoją karierę wojskową od czasów legionów był związany z korpusem sprawiedliwości. Był m.in. od 1923 r. sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego, a od czerwca 1926 r. prezydentem tejże instytucji. W 1930 r. przeszedł w stan nieczynny, gdyż został prezesem Najwyższej Izby Kontroli (do 1932 r.).

⁴⁸ IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/41, Sądowe wyroki [Załącznik nr 2 do pisma gen. Kazimierza Ładosia z 11 III 1940 r.].

⁴⁹ *Ibidem*, Pismo Szefa Biura Personalnego MSWojsk. mjr. Tadeusza Tokarza do Szefa BR MSWojsk. płk. Fryderyka Mally'ego z 29 III 1940 r.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo Szefa BR MSWojsk. płk. Fryderyka Mally'ego do Szefa Biura Personalnego MSWojsk. z 2 IV 1940 r.

która zdaniem jego narusza jego cześć, zwrócić się do swego przełożonego lub wprost do swego właściwego sądu honorowego z prośbą o rozpatrzenie sprawy przez sąd honorowy”⁵¹. Tak przyjęte umocowanie prawne pisma gen. Ładosia oznaczało zamiar uruchomienia odpowiedniej procedury przed Sądem Honorowym dla Generałów, która nosiła znamiona tzw. rehabilitacyjnej (wszczętej na wniosek obwinionego), a nie tzw. klasycznej (wszczętej w wyniku donosu na obwinionego za aprobatą jego właściwego dowódcy⁵²) sprawy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nie posiadało to żadnego znaczenia dla samego przebiegu postępowania honorowego, gdyż w obu przypadkach było ono identyczne, a takowa statutowa klasyfikacja spraw nie była sformalizowana.

W kwietniu 1940 r. rozpoczął się atak Niemiec na Danię i Norwegię, miesiąc później – na Francję. Szczególnie to ostatnie wydarzenie sprawiło, że działalność władz polskich na uchodźstwie została częściowo sparaliżowana, ponieważ widmo klęski francuskiego sojusznika stymulowało bardziej do ewakuacyjnych przygotowań niż zajmowania się bieżącymi problemami⁵³. Taka sytuacja niewątpliwie zdestabilizowała również funkcjonowanie BR MSWojsk. czy wojskowej jurysdykcji, co odbiło się na kwestiach proceduralnych związanych z toczącymi się przed nimi sprawami. Wiele postępowań zawieszano do czasu unormowania się warunków geopolitycznych, a to nastąpiło dopiero w Wielkiej Brytanii. Tam bowiem znalazły się naczelne organy państwa polskiego oraz instytucje publiczne i wojskowo-sądowe, w tym WTO⁵⁴ czy komisja w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r.⁵⁵, która od marca 1941 r. przejęła również zadania BR MSWojsk.⁵⁶ W tzw. okresie brytyjskim starano się powrócić do wielu „niedokończonych” spraw, ale na próżno pośród nich szukać postępowania przeciwko gen. Ładosiowi. Z zachowanych materiałów archiwalnych prawdopodobnie wynika, że sprawy gen. Ładosia nie rozpatrywał ani Sąd Honorowy dla Generałów⁵⁷,

⁵¹ Por. § 48 Statutu Oficerskich Sądów Honorowych z 1927 r.

⁵² Tego właśnie 15 II 1940 r. nie uczynił gen. Sikorski, który był przełożonym gen. Ładosia.

⁵³ Zob. W. Babiński, *Przyczynki historyczne...*, s. 24–31; *Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 14, 17 i 18 VI 1940 r.* [w:] *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej (październik 1939 – czerwiec 1940)*, oprac. W. Rojek i A. Suchcitz, Kraków 1994, s. 319–330; E. Duraczyński, *Rząd Polski...*, s. 69–74.

⁵⁴ Szerzej zob. M. Kwiecień, *Wśród potępieńczych swarów...*, s. 275–276, 285–286.

⁵⁵ Zob. Dekret Prezydenta RP z dn. 30 V 1940 r. o powołaniu Komisji w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r., (Dz. U. RP 1940, nr 10, poz. 27).

⁵⁶ Szerzej zob. S. Stroński, *Polityka Rządu...*, s. 458.

⁵⁷ W dość dobrze zachowanym zespole archiwalnym w IPMS znanym jako „Oficerski Sąd Honorowy dla Generałów” (sygn. A.XII.87) nie znajduje się choćby ślad, iż sprawa gen. Ładosia stała się kiedykolwiek przedmiotem rozpatrywania tejże instytucji.

ani też WTO⁵⁸. Dlaczego do tego nie doszło (lub sprawę zakończono umorzeniem)? – do dziś pozostaje niewyjaśnione. Na pewno w przeciwieństwie do WTO bardziej właściwy przedmiotowo dla wyjaśnienia wszelkich wątpliwości przedwojennej współpracy gen. Ładosia z niemieckim browarem „Kuntersztyn” był Sąd Honorowy dla Generałów. Niewykluczone, iż instytucja ta zajęła się jego prośbą rehabilitacyjną, lecz potraktowano ją tak jak inne tego typu sprawy, np. sprawę gen. Stanisława Kwaśniewskiego czy gen. Stanisława Sochaczewskiego, które kończyły się na przedwstępnym etapie postępowania sprowadzającym się do krótkiego oświadczenia przewodniczącego Sądu Honorowego dla Generałów o braku zasadności wszczynania procedury⁵⁹. Istniała też jeszcze inna możliwość – sprawa nadal pozostawała zawisła i celowo jej nie rozpatrywano. Wskazują na to dalsze losy gen. Ładosia, który po ewakuacji do Wielkiej Brytanii znalazł się w grupie oficerów osadzonych w obozie w Rothesay na wyspie Bute w Szkocji⁶⁰. Tam zaś trafiały osoby, wobec których *de iure* toczyły się postępowania przed WTO, Sądem Polowym czy oficerskim sądem honorowym. Przebywały w tym miejscu również jednostki, które zostały „zdyskwalifikowane za różne wykroczenia”⁶¹.

Zarzut wobec gen. Ładosia o współpracę z niemieckim przedsiębiorstwem wspierającym siły propagandowe i zbrojne III Rzeszy w latach trzydziestych XX w. nigdy nie stał się przedmiotem na wokandzie sądowej. Po zakończeniu II wojny światowej były przewodniczący WTO powrócił do komunistycznej Polski (listopad 1946 r.), gdzie żył jeszcze przez kilkanaście lat. Gen. dyw. Kazimierz Ładoś zmarł 21 sierpnia 1963 r. w Cieplicach k/Jeleniej Góry. Został pochowany obok swojej małżonki na cmentarzu w Nowym Targu.

⁵⁸ W wykazie spraw generalskich zarejestrowanych w latach 1940–1941 nie pojawia się nazwisko gen. Ładosia; por. IPMS, WTO, sygn. A.XII.51/1, Sprawozdanie z czynności WTO od 17 VI 1942 r. do 1 VIII 1943 r., k. 103; Wykaz spraw przeciwko generałom zawisłych w WTO, k. 113.

⁵⁹ Zob. IPMS, Oficerski Sąd Honorowy dla Generałów, sygn. A.XII.87/6, List Przewodniczącego Sądu Honorowego dla Generałów gen. Kazimierza Sosnkowskiego do gen. Stanisława Kwaśniewskiego z 21 VIII 1940 r., k. 7–8; List Przewodniczącego SHG do gen. Stanisława Sochaczewskiego z 25 VII 1940 r., k. 2.

⁶⁰ Zob. J. Zuziak, *Obozy izolacyjne Rothesay i Tignabruaich*, „Mars” 1995, t. 3, s. 80; Z. Rene, *Trzy życiorysy...*, s. 134; *Wrześniowy „dziennik”...*, s. 114.

⁶¹ Szerzej zob. J. Zuziak, *Obozy izolacyjne...*, s. 88. *De facto* w obozie w Rothesay zdecydowaną większość stanowili tzw. oficerowie bez przydziału (lub przeniesieni w stan nieczynny) posiadający „niepoprawne” poglądy polityczne (tj. sanacyjne). Por. M. Kwiecień, *Wśród potępionych swarów...*, s. 356–365.

STRESZCZENIE

Grzegorz Kulka, Śledztwo Biura Rejestracyjnego w sprawie gen. dyw. Kazimierza Ładosia w latach 1939–1940

Po wybuchu II wojny światowej życie polityczne państwa polskiego przeniosło się na emigrację. Tam zaczęto rozliczać osoby powiązane z dawnym sanacyjnym systemem lub podejrzewane o nieuczciwe praktyki szkodzące interesom II Rzeczypospolitej. Spotkało to również gen. Kazimierza Ładosia, który przed wojną był członkiem rady nadzorczej jednego z niemieckich browarów działających w Polsce. W niniejszym artykule zaprezentowano postępowanie Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych wobec gen. Ładosia, które przeprowadzono na przełomie 1939 i 1940 r.

Słowa kluczowe: Kazimierz Ładoś, Biuro Rejestracyjne, polski rząd na uchodźstwie

SUMMARY

Grzegorz Kulka, Registration Bureau investigation towards Major General Kazimierz Ładoś in 1939–1940

After the outbreak of World War II the political life of the Polish State moved to emigration. This was where people connected with the former Sanation system or suspected of dishonest practices harming the interests of the Second Polish Republic began to be brought to account. It happened i.a. to general Kazimierz Ładoś, who had belonged to the supervisory board of one of the German breweries operating in Poland before the war. Proceedings of the Ministry of Military Affairs' Registration Bureau concerning general Ładoś, carried out at the turn of 1939 and 1940, have been presented in this article.

Keywords: Kazimierz Ładoś, Registration Bureau, Polish government-in-exile

РЕЗЮМЕ

Гжегош Кулка, Расследование Регистрационного Бюро в отношении дивизионного генерала Казимира Ладося в 1939–1940 годах

С началом Второй мировой войны, политическая жизнь Польского Государства перенеслось в эмиграцию. Там начали преследовать людей, связанных со старой санационной системой или подозреваемых в противозаконных действиях, противоречащих интересам Второй Республики. Такая участь постигла, в том числе, и генерала Казимира Ладося, который до войны входил в наблюдательный совет одной из немецких пивоварен, действующих в Польше. В настоящей статье представлено

постановление Регистрационного Бюро Министерства Военных Дел о возбуждении дела против генерала Казимира Ладоса, которое было произведено на рубеже 1939 и 1940 гг.

Ключевые слова: Казимир Ладос, Регистрационное Бюро, Правительство Польши в изгнании